

Uniwersytet w Tartu a Polacy. Rola dorpatczyków w polskiej nauce, kulturze i polityce XIX i XX wieku,

red. Siergiej G. Isakow i Jan Lewandowski,

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, ss. 214.

Wkład Uniwersytetu w Dorpacie w różne dziedziny szeroko rozumianej polskiej kultury w wieku XIX nie zawsze był zauważany i właściwie doceniany. Zwłaszcza po powstaniu listopadowym i likwidacji uniwersytetów w Wilnie i Warszawie stała się uczelnia nad Embachem jedynym właściwie miejscem w rozległym cesarstwie rosyjskim, gdzie młodzież polska (i nie tylko) z obszarów Królestwa Polskiego, Litwy, Ukrainy i Białorusi mogła zdobywać solidne, utrzymane na wysokim poziomie wykształcenie, ale też i cieszyć się takim marginesem swobody (pod każdym względem), jaki był nie do pomyślenia w innych zakładach naukowych Rosji. Warto tu powiedzieć, że wśród studentów tej uczelni była też młodzież z Białostoczczyzny – wychowankowie gimnazjum białostockiego. Absolwenci Dorpatu cieszyli się znakomitą opinią i zajmowali w społeczeństwie odpowiednio wysoką pozycję – samo określenie „dorpatczyk” było niejako biletem wizytowym wywołującym niemal natychmiastowe pozytywne reakcje. Uczelnia ta nie tylko nie wynaradawiała swych słuchaczy, ale odwrotnie, sprzyjała umacnianiu uczuć patriotycznych, a nieraz i ich budzeniu.

To dobrze, że w ostatnich latach obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania tematyką „dorpacką”, to dobrze, że biorą w tym udział nie tylko badacze polscy, ale również uczeni z Uniwersytetu w Tartu. Prezentowany tom jest znakomitym przykładem pożytków płynących z takiej współpracy.

Na tom składa się wprowadzenie i osiem tematycznych rozdziałów, które postaram się pokrótce omówić.

„Wprowadzenie” (s. 7–19), pióra współredaktora tomu, zasłużonego badacza tematyki „polsko-dorpackiej” S. G. Isakowa, poświęcone jest syntetycznemu omówieniu dziejów uczelni. Autor charakteryzuje kolejne etapy jej rozwoju (okresy wzlotów i upadku), zaczynając od „prehistorii” – szkół jezuickich, jakie powstały w okresie panowania tu Rzeczypospolitej w ostatnim ćwierćwieczu XVI w., aż po czasy dzisiejsze. Taki szeroki zasięg chronologiczny przekracza wprawdzie ramy tematu, któremu tom jest poświęcony, obejmując i te okresy, w których Polacy w uczelni tej byli praktycznie nieobecni, umożliwia jednak prezentację podstawowych informacji o jej funkcjonowaniu, zwalniając z tego obowiązku autorów kolejnych rozdziałów.

Dwie kolejne części tomu, przygotowane przez Arkadiusza Janickiego, wszechstronnie omawiają najważniejsze aspekty obecności polskiej w uniwersytecie dorpackim. Rozdział I (*Studenci polscy na uniwersytecie w Dorpacie*, s. 21–45), zbyt chyba szeroko zakrojony, bowiem poruszana w nim problematyka mogłaby zapełnić obszerną monografię, rozpoczyna się od przeglądu istniejącej, rzeczywiście obfitej bazy źródłowej. Sporo uwagi poświęcił autor omówieniu literatury pamiętnikarskiej, uzupełniając ją o pozycje do tej pory nie wykorzystywane (wspomnienia B. Szachno, C. Czarnowskiego i W. Graby-Łackiego). Listę tę należałoby wzbogacić o niezauważone teksty wspomnieniowe Konstantego Kaszyca¹, Michała Minkiewicza², Józefa Weysenhoffa³, Adama Bonasewicza⁴ i Stanisława Mianowskiego⁵. Dalej autor dokonuje przeglądu literatury poświęconej tematowi oraz podejmuje problem ilości młodzieży polskiej na uniwersytecie w Dorpacie. Nie jest to łatwe, bowiem oficjalne wykazy studentów nie wyszczególniają ich narodowości. Ani polskie nazwiska studentów pochodzących z obszarów etnicznej Rosji nie muszą świadczyć, że byli oni Polakami, ani

¹ K. Kaszyc (studiował w Dorpacie w l. 1838–1842), pamiętnik fragmentarycznie zachowany i dotąd uchodzący za anonimowy, Bibl. Nar. rps. 2981, k. 134–149 v.

² M. Minkiewicz (studiował w l. 1879–1887), *Figle, zdarzenia, sylwetki*, w: *Konwent Polonia. Historia – ludzie czyni*, Wilno 1939, s. 337–352. Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie.

³ J. Weysenhoff, *1879–1884*, w: *Konwent Polonia. Historia – ludzie – czyni. ...*, s. 321–326 (= K. M. Górski i J. Weysenhoff, *Z młodych lat. Listy i wspomnienia*, Warszawa 1985, s. 404–422 – wersja nieco krótsza od poprzedniej).

⁴ A. Bonasewicz (studiował w l. 1902–1910), *Wspomnienia z Dorpatu o odrodzeniu K! Polonia i powstaniu nowej estońskiej korporacji Fraternitas Estica*, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk rps F. 160–76.

⁵ S. Mianowski (studiował w l. 1909–1913), *Świat który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895–1945*, Warszawa 1995.

nazwiska niemieckie studentów z Królestwa Polskiego nie świadczą o „niemieckości” ich nosicieli. Był to problem niejednokrotnie ogromnie skomplikowany dla samych studentów, czego świadectwem może być wypowiedź jednego z absolwentów Dorpatu (ewangelika, podpisującego się literką R.), zamieszczona w niemieckojęzycznym *St. Petersburger Zeitung* (nr 39 z 20 lutego 1898), a którą tu w polskim tłumaczeniu za „Zwiastunem Ewangelicznym” (1898 nr 3 s. 66) ze względu na jej wagę przytaczam: „Ponieważ urodziłem się w Polsce, ojczyzną moją nie są Niemcy (gdyż tam byłbym obcym), lecz Rosja, a moją bliższą ziemią rodzinną jest Polska. Dzielę z Polakami smutek i radości, w modłach serca mego przytomną jest myśl o powodzeniu Polski i moich polskich ziomek i w Dorpacie miałem stosunki częściej nawet z Polakami, aniżeli z Niemcami, nie przez obojętność dla swoich współwyznawców, lub współplemienników, lecz postępowałem tak z natury rzeczy, ponieważ łączyło nas więcej punktów styczności krajowych i więcej wspólnych właściwości. Musi to być fizyczna konieczność, iż czujemy się pociągnięci do tych, z którymi oddychaliśmy wspólnym powietrzem.” Widać tu wyraźnie, że wobec takich problemów statystyka musi pozostać bezradna. Zdając sobie sprawę z tego typu trudności, autor w ślad za obliczeniami S. G. Isakowa i P. Sigałowa, uściślonymi przez C. J. Keneza, podaje, iż w Dorpacie w latach 1802–1914, było 2372 studentów polskich i z Polski pochodzących. Jest to liczba wymownie pokazująca skalę problemu. W dalszej części rozdziału autor zajmuje się szeregiem spraw takich, jak zasady przyjmowania kandydatów, organizacja studiów, atmosfera życia uczelni, obyczaje i rozrywki studenckie, materialne warunki bytowania.

Rozdział II (*Polskie organizacje studenckie w Dorpacie*, s. 47–70), dotyczy sprawy, która najpełniej ukazuje i podkreśla specyfikę i wyjątkowość tej uczelni na tle innych na terenie państwa rosyjskiego. Istniało tu bujne i właściwie nieskrępowane studenckie życie organizacyjne, zwłaszcza w jego formie korporacyjnej. Mimo wszystkich trudności, okresów, gdy korporacje działały w formalnym utajeniu (choć wszyscy o ich istnieniu wiedzieli) – to one określały i egzekwowały zasady życia i postępowania studentów, tak że w jakiejś mierze uzasadnione było mówienie o „dorpacim państwie burszowskim” (*Dorpater Burschenstaat*). Najważniejszą i absolutnie dominującą wśród polskich studentów była założona w 1828 r. „Polonia” i słusznie autor większą część rozdziału jej właśnie poświęca. Ponieważ nie powstała do tej pory naukowa monografia tej zasłużonej organizacji, autor musiał pokonać wiele trudności, by z postawionego przed sobą zadania wyjść obronną ręką i trzeba przyznać, że się mu to w pełni udało. Kilka jednak

spraw wymaga wyjaśnienia czy uściślenia. Autor pisze (s. 49), że „walka »Polonii« o równouprawnienie zakończyła się w 1843 roku porażką i rozwiązaniem korporacji”. W rzeczywistości mamy do czynienia z samorozwiązaniem. „Polonia” uznawana była za korporację, lecz Chargiertenconvent nie dopuszczał do swych działań i decyzji polskich delegatów. Była to sytuacja nie do zniesienia – dążąca do uczestniczenia w pracach Chargiertenconventu „Polonia” musiała podporządkowywać się wszystkim jego decyzjom (skoro chciała należeć), nie mając na nie żadnego wpływu. Samorozwiązanie (oczywiście wyłącznie formalne) dawało „Polonii” znaczną swobodę w kształtowaniu swoich celów, zadań i form życia. Trudno tu więc mówić o porażce. Wymaga komentarza również sprawa nadania „Polonii” („Ogółowi”) praw filisterskich. Autor stwierdza (s. 51): „faktem jest, że 24 października 1851 roku przyznano »Ogółowi« tak zwane »prawa filisterskie«, znacznie poprawiające sytuację Polaków w Dorpacie.” Dla ścisłości trzeba powiedzieć, że prawa filisterskie otrzymali nie tylko członkowie „Polonii” („Ogółu”), ale wszyscy studiujący na uniwersytecie Polacy. Tu trzeba wyjaśnić, że prawa filisterskie to nie tylko możliwość zwracania się do burszów per „ty” czy prawo do honorowej satysfakcji. To cały zespół praw, ale i obowiązków, jakie posiadali wszyscy ci korporanci, którzy opuszczając uczelnię (i stając się filistrami), nie tracili związków ze swoimi korporacjami. Zwróćmy też uwagę, że to nie tyle „Polonia” wywalczyła te prawa, ile one zostały jej nadane. W dziejach Dorpatu wydarzenie z roku 1851 miało precedens. Otóż w 1821 r. (wtedy jeszcze „Polonia” nie istniała), gdy na uniwersytecie trwała walka o koncepcję i kształt ruchu korporacyjnego między *Burschenschaftem* (organizacją skupiającą, a raczej mającą ambicje skupiać wszystkich studentów uczelni) a *Landsmanschaftami* (ziomkostwami grupującymi swych członków według zasady terytorialnej) i gdy będąca w opozycji do dominującego *Burschenschaftu* liczna grupa Kurlandczyków opuściła organizację, tworząc samoistny związek („Curonia”), po pewnym okresie walk i napięć otrzymała ona prawa „filistrów honorowych”⁶. Ta sytuacja powtórzyła się w 1851 r. „Polonia” (czy „Ogół”) nie została uznana za równorzędną korporacją, ale wszyscy studenci Polacy zostali objęci tymi prawami i obowiązkami. Zbyt duża ilość studentów pozostających poza obszarem wpływów Chargiertenconventu osłabiała jego pozycję na uczelni. Autor słusznie pisze (s. 60), „że »Polonia« była najważniejszą, ale nie jedyną organizacją skupiającą Polaków studiujących w Dorpacie”, należy jednak być bardzo tu ostrożnym

⁶ B. Wydzga, *Dorpat, w: Konwent Polonia. Historia – ludzie – czyny. ...*, s. 20.

i nie mnożyć tych organizacji nad miarę. Większość z nich to w gruncie rzeczy efemeryczne grupy o charakterze towarzyskim, grupujące się według różnych kryteriów (upodobań), ale istniejących wewnątrz „Polonii”. Nawet powstała po 1889 r. wyraźnie lewicująca „Kuchnia”, do której wchodziła również ludźmi do „Polonii” nie należący, zachowała cały czas ścisłe związki z „Polonią”, korzystała z jej bogatej i zawierającej również nielegalne druki biblioteki itd. Jeden z jej liderów, S. Czekanowski, kończąc studia, otrzymał od „Polonii”, która go najwyraźniej nadal uważała za swego członka, prawa i pierścień filisterski, o czym on sam z wyraźną satysfakcją pisze w swych wspomnieniach. Inny z liderów „Kuchni”, socjalista Bronisław Kułakowski, przebywający później w Stanach Zjednoczonych, rozporządził, by po jego śmierci urna z jego prochami została przekazana Konwentowi „Polonia” w Wilnie. Obaj zresztą, jak i wielu innych „kucharzy”, figurują w *Album Polonorum*. Należałoby również usunąć z omawianego rozdziału kilka błędów, będących zapewne efektem jakiegoś nieporozumienia lub małej precyzji sformułowania. Nie jest prawdą, że „Polonia” to „pierwsza na świecie polska korporacja studencka” (s. 47). To prawda, że w okresie międzywojennym traktowana była – i słusznie – jak najstarsza istniejąca polska korporacja, miała ona jednak swoje poprzedniczki (m.in. we Wrocławiu), które jednak długo nie przetrwały. Nie sposób wytłumaczyć informacji, jakoby „Polonia” działała w Krakowie do roku do 1978! Ten oczywisty błąd pojawił się chyba po raz pierwszy w artykule D. Kielak⁷.

Kolejne rozdziały poświęcone są omówieniu osiągnięć i karier absolwentów uniwersytetu w Dorpacie w różnych dziedzinach i na różnych polach aktywności (III. *Nauki przyrodnicze i ścisłe* – Jan Lewandowski, s. 71–89; IV. *Nauki medyczne* – Leokadia Patyra, Teresa Zawajska, s. 91–115; V. *Nauki medyczne, myśl społeczna i ruchy społeczno-polityczne* – J. Lewandowski, s. 117–139; VI. *Literatura i sztuka* – J. Lewandowski, s. 141–154). Mamy tu do czynienia z szeroką i bogatą dokumentacją tezy, iż uniwersytet w Dorpacie odegrał istotną rolę w polskiej nauce i kulturze. Nazwiska takich ludzi, jak Benedykt Dybowski, Aleksander Czekanowski, Tytus Chałubiński, Ludwik Karol Teichmann, Bronisław Kader, Józef Brudziński, Edward Jurgens, Aleksander Jabłonowski (absolwent gimnazjum w Białymstoku), Adolf Pawiński, Gustaw Manteuffel, Bolesław Limanowski, Wincenty Lutosławski, Marian Gabriel Karaffa-Korbutt, Marian Zdziechowski, Bronisław Zaleski,

⁷ D. Kielak, *Konwent Polonia w Dorpacie – polski model korporacyjny*, „Przegląd Humanistyczny” 1993, z. 1.

Józef Weysenhoff, Andrzej Niemojewski – to tylko niewielka część prezentowanych w wymienionych rozdziałach luminarzy polskiej nauki, kultury i polityki. A są jeszcze inni, którzy czekają na przypomnienie.

Rozdział VII (*Teologia protestancka*, s. 155–156), pióra znanego badacza dziejów Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, Tadeusza Stegnera, zasługuje na szczególną uwagę. Wydział teologiczny na uniwersytecie w Dorpacie, to jedyny wydział teologii protestanckiej w całym imperium rosyjskim. Według obliczeń T. Stegnera, wydział ten ukończyło w latach 1830–1918 156 przyszłych pastorów z Królestwa i II Rzeczypospolitej i do 30 z „ziem zabranych”. To tu w Dorpacie kształtowało się oblicze protestantyzmu w Polsce. Jak podkreśla autor, studenci teologii pochodzący z Kongresówki, choć wielu z nich to byli Niemcy, wstępowali nie do niemieckich korporacji, ale do polskiej („Polonii”) – „tego typu kontakty sprzyjały zacieśnianiu się więzi przyszłych pastorów wywodzących się z rodzin niemieckich z Polakami, a nawet ich polonizacji. [...] Stopniowo stawali się częścią społeczności polskiej w Dorpacie i tak byli przez nią traktowani” (s. 171–172). Tu tylko tytułem przykładu warto przypomnieć, że wieloletni, zasłużony dla Białegostoku pastor Teodor Zirkwitz (1863–1945), absolwent Dorpatu, członek „Polonii”, był gorącym zwolennikiem polskości kościoła luterńskiego.

Ostatni rozdział prezentowanej książki (VIII. *Związki uniwersytetu w Tartu ze sprawami polskiej kultury i państwowości w latach 1919–1940* – Siergiej G. Isakow, Tatiana K. Szor, s. 175–193) poświęcony jest mało znanemu w Polsce okresowi aktywności uniwersytetu w Tartu w epoce międzywojennej. Mówi się tu między innymi o studentach Polakach (było ich w tym okresie zaledwie 55), o stałym, lecz skromnym zainteresowaniu kulturą polską – lektorat języka polskiego, wykłady z literatury polskiej. Przypomina się ludzi związanych z polską kulturą i związki Uniwersytetu Tartuskiego z polskimi uczelniami. W zasadzie każdy z podjętych w tym rozdziale wątków kończą tragiczne dla Polski i Estonii wydarzenia lat 1939–1941 i związane z nimi represje radzieckie.

Prezentowany tom niewątpliwie wyznacza pewien etap w badaniach nad tematyką „dorpacką” – podsumowuje dotychczasowe ustalenia i osiągnięcia (a jeśli porównamy je z ostatnią polską monografią Dorpatu⁸, to uznamy, że są znaczne), a jednocześnie pokazuje, co jeszcze w tej dziedzinie należy

⁸ G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu i byłego uniwersytetu dorpackiego*, Warszawa 1911.

zrobić. Z pewnością zbadania wymaga udział polskich studentów Dorpatu w powstaniach listopadowym i styczniowym, bo nasza wiedza w tej dziedzinie jest niezadowalająca a być może i zmitologizowana, konieczna jest gruntowna monografia Konwentu „Polonia”, potrzebne są badania nad zbiorowym portretem wychowanków Dorpatu.

Podkreślmy, że prezentowany tom jest starannie wydany – zaopatrzony w indeksy, tak osobowy jak i geograficzny, oraz trafnie dobrane ilustracje.

Jan Trynkowski